

Michael Plékon

Oblicze Ojca w Matce Bożej według Paula Evdokimova

Salvatoris Mater 1/4, 228-243

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Mozna powiedzieć bez przesady, że Matka Boża była stale obecna, nie tylko w pismach teologicznych Evdokimova, ale także w jego posłudze, życiu rodzinnym, osobistej modlitwie i w całym życiu*. Wielokrotnie pisał, że nie wystarczy prowadzić życia modlitewnego, ale trzeba stać się modlitwą, modlitwą wcieloną¹. Na podstawie tego, co wiemy o życiu Evdokimova, uderzające okazuje się, że postępował on dokładnie tak, jak nauczał, według powiedzenia, że należy wprowadzać w życie to, co się głosi.

Prawie we wszystkich tekstach poświęconych Maryi, a jest ich spora liczba, Paul Evdokimov mówił o Niej, używając podobnych terminów jak inni współcześni teologowie prawosławni, jego mistrzowie: Mikołaj Bierdiaev, Sergiusz Bułgakow, czy też Włodzimierz Łoski, Leonid Uspieński, Jerzy Fłorowski, Alexander Schmemmann, John Meyendorf, Aleksy Kniazeff, Élisabeth Behr-Sigel, aby wymienić choć kilkoro z nich.

Michael Plékon

Oblicze Ojca w Matce Bożej według Paula Evdokimova

SALVATORIS MATER
1(1999) nr 4, 228-243

Pomimo różnic między tymi teologami rosyjskiej diaspory, które przy różnych okazjach wybuchały w formie polemik i oskarżeń, jak to podkreślił Aidan Nichols w swoim studium², mieli oni coś wspólnego, a było to odkrycie na nowo piękna i bogactwa tradycji Kościoła. Nie chodziło jednak tylko o „powrót do źródeł” - do Ojców, liturgii, ikon, ale o wysiłek,

aby na nowo w sposób twórczy przekazywać ten skarb Kościoła w radosnej wolności „ósmego dnia”. Taka eschatologiczna wolność może powodować krytykę, i tak też się stało, a nawet bezpośrednio ataki. Można tu wspomnieć dzieło Bułgakowa, a zwłaszcza jego „Sofiologię” jako skrajny przykład takiej wrogiej reakcji, prowadzącej aż do kościelnej kary (nałożonej przez Patriarchat Moskiewski). Podobne reakcje występują także dziś i są zagrożeniem dla wolności, która inspiruje twórczość takich ludzi, jak Alexander Schmemmann i Paul Evdokimov.

* *Le visage du Père en la Mère de Dieu*, w: „Ephemerides Mariologicae” 48(1998) nr 2, 89-103.

¹ P. EVDOKIMOV, *Le mariage, sacrement de l'amour*, Desclée de Brouwer, Paris 1977, 83. Przy okazji przedstawiania kilku aspektów dzieła Paul'a Evdokimova chciałbym wyrazić moją wdzięczność ojcu Michelowi Evdokimowowi, który bardzo mi pomógł w moich badaniach nad dziełem jego ojca.

² A. NICHOLS, *Theology in the Russian Diaspora: Church, Fathers and Eucharist in Nikolai Afanasev (1893-1966)*, University Press, Cambridge 1989.

1. Dwa oblicza Matki Bożej

Dla Evdokimova, podobnie jak dla piszącego wcześniej ojca Bułgakowa, Matka Boża w prawosławiu jest nie tylko „obiektem” adoracji, ale jest prawdziwą „radością” całego stworzenia, „pierwszą” spośród tych, którzy zostali przebóstwieni w czasie przyjścia Chrystusa, jest „koroną dogmatów”³. Dla Evdokimova jest Ona przede wszystkim ikoną miłości Trójcy Świętej i jednocześnie ikoną Kościoła. Nosi, objawia i ofiaruje Chrystusa światu, jak o tym świadczą różne typy przedstawiających Ją ikon: Dziewica-Znak, Hodigitria, Dziewica-Umilenie, Oranta, Opieka Dziewicy (Pokrov) i Deisis. Niektórzy teologowie, tak na Wschodzie, jak na Zachodzie, podnieśli Maryję do rangi prototypu Kościoła i ucznia. Max Thurian, John Macquarrie, Karl Rahner przejawiają ten trend⁴. Ten sposób myślenia o Niej zawdzięczamy również Soborowi Watykańskiemu II, co znajduje odbicie w tekstach Konstytucji o Kościele, oraz nowemu Katechizmowi Kościoła Katolickiego. Nawet przy powstaniu w Kościele sporu dotyczącego ewolucji teologii i pobożności maryjnej, czyli oczywiście przy wprowadzaniu Reformacji, obserwuje się daleką zbieżność w wierze, szczególnie w Nowym Testamencie, w odniesieniu do roli Maryi jako modelu wiernego ucznia i wzoru ewangelicznej sprawiedliwości⁵. Dokumenty powstające jako owoc dialogów ekumenicznych powołują się na tę zbieżność, jak np. dokumenty dialogu między luteranami i katolikami w USA⁶. Figurę Maryi jako model świętości chrześcijańskiej i jako ikonę

³ Matka Boże zajmuje poczesne miejsce w licznych pismach Evdokimova, w książkach i artykułach. W tej pracy uwzględniłem teksty o Theotokos, pochodzące z następujących głównych dzieł Evdokimova: *La femme et le salut du monde* 1952 (wydanie wznowione – Desclée de Brouwer, Paris 1978; tl. pol.: *Kobieta i zbawienie świata*, Poznań 1991); *L'orthodoxie* (1959. wydanie wznowione, Paris 1979; tl. pol.: *Prawosławie*, Warszawa 1986); *La prière de l'Église d'Orient* 1966 (wydanie wznowione – Desclée de Brouwer 1985); *L'art de l'icone, théologie de la beauté*, Desclée de Brouwer, Paris 1970; oraz w artykułach: *La sainteté dans la tradition de l'Église orthodoxe* oraz *Le Saint-Esprit et la Mère de Dieu*, w: *La nouveauté de l'esprit*, Begrolles 1977 (tl. pol.: *Matka Boża i Duch Święty*, w: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie, część II (Beatam me dicent*, 8, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv), Niepokalanów 1991, 113-128.

⁴ Por. M. THURIAN, *Mary, Mother of the Lord and Figure of the Church*, London 1963 (tl. pol.: *Maryja, Matka Pana figura Kościoła*, Warszawa 1990); J. MACQUARRIE, *Mary of all Christians*, London 1990; K. RAHNER, *Mary, Mother of the Lord*, New York 1963.

⁵ *Mary in the New Testament*, red. R.E. BROWN, K.P. DONFRIED, J.A. FITZMYER, J. RENMANN, New York 1978.

⁶ *The one Mediator, the Saint Mary, Lutherans and Roman Catholics in Dialogue VIII*, red. G. ANDERSON, J.F. STAFFORD, J.A. BURGESS, Mineapolis 1992.

Kościół można odnaleźć równie dobrze poza dokumentami ekumenicznymi w innych dziełach przeznaczonych dla szerszego grona czytelników.

Matka Boża jako nowa Ewa, jako prototyp świętości Kościoła i świętości każdego chrześcijanina jest przewodnim motywem w pismach Evdokimova. Idąc po linii Tradycji i swoich mistrzów, przedstawiał Maryję jako „tajemniczą ikonę” miłości i ojcostwa Ojca, którego nie można opisać, ożywiającej świętości Ducha, ponieważ dokonuje Ona ludzkiego zrodzenia Syna. Według Evdokimova, Maryja w swoim macierzyństwie jest „autentycznym i wiernym obrazem” misterium trynitarnego. Jest Ona także „miejszem” objawienia zdumiewającej filantropii Boga. Maryja wciela „szaloną miłość” Boga do swoich dzieci, tego Boga, który sam się ogołocił, stał się dla nas bezsilnym, cierpiącym sługą, „Barankiem ofiarowanym od założenia świata”. Wszystkie te rysy pokazują pełne głębi „ikony słowa” o ofierze i darze Boga z siebie samego ze względu na miłość dla stworzeń. Są to obrazy drogie Aleksandrowi Bukharzewowi i ojcu Sergiuszowi Bułgakowowi. Paul Evdokimov używa tych obrazów stale i z upodobaniem, powołuje się na intuicje swoich poprzedników i rozwija je. Jeśli idea Bożej filantropii jest sercem teologicznej wizji Evdokimova, to Matka Boża, żywa ikona, wcielony wyraz tej miłości znajduje się tuż przy tym centrum.

2. Matka Boża, ikona Kościoła i ikona dla Kościoła

Jak głosi św. Paweł, *Chrystus jest obrazem (eikon) Boga niewidzialnego* (Kol 1, 15). Chrystus jest „drogą, prawdą i życiem”, „światłem”, „chlebem z nieba”, „bramą Królestwa”, „doskonałym obrazem Ojca”. Chrystus jest jedyny jako Bóg-Człowiek, który sam dokonał zbawienia świata przez swoją śmierć i zmartwychwstanie. Paul Evdokimov podkreśla stale, że plan Boży nie jest nigdy ludziom narzucony. Według Ojców Bóg może uczynić wszystko, ale nie może zmusić nas, abyśmy Go miłowali i zostali zbawieni. Bóg działa uwzględniając zawsze ludzką wolność i wysiłki osoby ludzkiej. Maryja jest paradygmatem, obrazem *par excellence* takiej wolności i zgody człowieka. W ekonomii zbawienia, parafrazując Jana Damascyńskiego, łączy Ona w sobie i wyraża wszelkie zamiary Boga dla dobra ludzi. Swoją pokorą i posłuszeństwem Maryja głosi miłość cierpiącą, kenotyczną, czyli wręcz absurdalną i szaloną miłość Boga względem swoich stworzeń, w której ukazują się rysy

współczucia (*sympatheia*) Boga, które opiewał Paul Evdokimov w swoich pismach⁷. Jako stworzenie i jako jedna z nas, Maryja w wyjątkowy sposób odzwierciedla to, kim jest Bóg i to, co On czyni. Objawia to, pokazując nam, w jaki sposób osoba ludzka jest przemieniona dzięki komunii z Bogiem.

Paul Evdokimov mówił o podwójnym znaczeniu ikony Maryi i Jej podwójnej roli w planie Bożym jeszcze przed zdumiewającym odkryciem przez Sobór Watykański II miejsca Maryi w Kościele jako typu Kościoła i jako znaku zbawienia. Moim zamiarem, jako wyraz uznania dla świętej pamięci Paula Evdokimova, jest nie tylko podkreślenie tego, co możemy odczytać w jego tekstach, ale także wyciągnięcie z jego sposobu postrzegania Matki Bożej wniosków dla podzielonych Kościołów oraz dla naszego życia jako uczniów Pana.

3. Matka Boża w Tradycji

Paul Evdokimov pisząc o Maryi korzysta z całej Tradycji Kościoła. Poruszony ewangelicznym duchem, który zaskakuje nie-prawosławnych chrześcijan, wydobywa z najwyższą przenikliwością to, co Pismo święte mówi o Matce Bożej. Rola Maryi w Nowym Testamencie jest niezrozumiała bez odniesienia do roli sprawiedliwych Starego Testamentu. Evdokimov ukazuje miejsce Maryi, tak jak Ojcowie, wewnątrz ludu Bożego, Jej „istnienie” całkowicie „eklezjalne” oraz Jej obecność w całym dziele odkupieńczym Chrystusa. Evdokimov wielokrotnie medytuje obrazy, aklamacje i modlitwy o wstawiennictwo Maryi, które znajdujemy w liturgii. Z wyczuciem i miłością przygląda się Matce Bożej na ikonach. Wzorując się na innych teologach prawosławnych, cytuje zbieżne głosy Ojców i nauczanie soborów. Tak jak jego koledzy nie omieszka cytować św. Jana Damasceńskiego: *imię Theotokos znaczy Matka Boga, to imię zawiera całą tajemnicę ekonomii Wcielenia*⁸. Jak wielu innych teologów ma wyraźne upodobanie do pięknej *Homilii o Zwiastowaniu* Mikołaja Kabasilasa, a szczególnie do miejsca, gdzie jest mowa o synergii pomiędzy tym, co ludzkie i co boskie, pomiędzy Ojcem, Synem, Duchem i Maryją, wierną służebnicą: *Wcielenie Słowa było dziełem nie tylko Ojca i Jego mocy, i Ducha – za przyzwoleniem*

⁷ P. EVDOKIMOV, *L'amour fou de Dieu*, Paris 1973. Zbiór ten zawiera artykuł, którego tytuł jest wprawdzie zapożyczony od *manikos eros* Kabasilasa, ale motyw zdumiewającej filantropii Boga przewija się we wszystkich dziełach Evdokimova.

⁸ JAN DAMASCENSKI, *De fide irthodoxa*, 1, III, c.12: PG 94, 1029 C.

Ojca - poprzez zstąpienie Ducha i osłonięcie Jej, lecz również dziełem woli i wiary Dziewicy. Podobnie jak bez Ojca i Ducha ten plan nie mógł być urzeczywistniony, tak samo również, jeżeliby Nieskalana nie wniosła swej woli i wiary, to ten Boski plan nie mógłby być zrealizowany.

W ten sposób, zawiadomiwszy i przekonawszy Ją, Bóg uczynił Ją swoją Matką i wziął ciało z Niej, będącej w pełni świadomości i za Jej zgodą, ażeby podobnie jak On, poczęty ze Swej woli, tak i Ona ze Swej woli nosiła Go w Swym łonie i stała się Jego Matką z całą gotowością⁹.

Teologowie prawosławni często zwracają uwagę na pewne milczenie tradycji Kościoła w odniesieniu do błogosławionej Dziewicy Maryi. S. Bułgakow, J. Fłorowski, W. Łoski i A. Schmemann wskazują na to milczenie, ale sami nie przestają pisać wspaniałych stroniec o miejscu, jakie zajmuje Najświętsza Maryja w misterium Kościoła¹⁰. Liczne artykuły A. Kniazeffa o *Theotokos* złożyły się na osobną książkę¹¹. Nie trzeba dopatrywać się w nich oddzielnego traktatu teologicznego poświęconego Maryi, ale bez mówienia o Niej i tak nie moglibyśmy wyrazić w pełni wiary Kościoła, jak to wielokrotnie zauważa ojciec Bułgakow. Oczywiście istnieją liczne wyjątki w tym milczeniu na temat Maryi. Sobór Efeski ogłasza Ją *Theotokos*, czyniąc z tej formuły ściśle chrystologiczne wyznanie wiary. Ma ono swoje miejsce w liturgii, w tekstach liturgicznych oficjów i w liturgii eucharystycznej licznych świąt, z których wiele to Jej własne święta, jak np. Narodzenie (8 września), Zaśnięcie (15 sierpnia). Kiedy patrzy się na ikony, Maryja jest zawsze w towarzystwie swego Syna. Paul Evdokimov pisze: *Mariologia jako organiczna część chrystologii jest nieoddzielna od hagiologii. W teologii Ojców kult Maryi jest daleki od wszelkiej nadmiernej uczuciowości*

⁹ MIKOŁAJ KABASILAS, *Homilia o Zwiastowaniu*, 4, w: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie*, część I (*Beatam me dicent*, 7, red. S.C. NAPIÓRKOWSKI OFMConv), Niepokalanów 1991, 256-257.

¹⁰ S. BULGAKOV, *Le buisson ardent*, Paris 1987; TENZE, *L'orthodoxie*, L'Age d'Homme 1980; G. FLOROVSKY, *The Ever Virgin Mother of God*, London 1949 (tl. pol.: *Matka Boża – zawsze Dziewica*, w: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie*, część I..., 174-188); V. LOSSKY, *Essai sur la théologie mystique de L'Église d'Orient*, Paris 1990 (tl. pol. *Teologia mistyczna Kościoła wschodniego*, Warszawa 1989); TENZE, „Panaghia” w: TENZE, *À l'image et à la ressemblance de Dieu*, Aubier-Montaigne 1967 (tl. pol.: *Najświętsza*, w: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie*, część I..., 189-200); A. SCHMEMANN, *The Presence of Mary*, Mt Hermann, Ca 1988.

¹¹ A. KNIAZEFF, *La Mère de Dieu dans l'Église orthodoxe*, Paris 1990 (tl. pol.: *Matka Boża w Kościele Prawosławnym*, Warszawa 1996).

*i mariolatrycznej dewiacji. Nie potrzebuje jej, ponieważ wyraża niewyobrażalnie więcej i należy do wewnętrznej treści Wcielenia*¹².

Czasami podnosi się kwestię milczenia Pisma świętego o Maryi, chociaż w zupełnie naturalny sposób wygłasza Ona słowa o doniosłej wadze, a nawet więcej, jest stale obecna w szczególnych momentach zbawczego dzieła Pana. W swoim „fiat”, w swoim przyzwoleniu i współpracy z mocą Ducha Świętego i miłością Ojca, rodząc Boga jako jednego z nas, Maryja dokonuje humanizacji Dobrej Nowiny¹³. Maryja nie milczy zupełnie. Można Ją nazwać prorokiem Pańskim, jak to uczynił amerykański teolog luterański Robert Jenson. Włącza się Ona w orszak kobiet i sprawiedliwych Starego Testamentu, takich jak Anna, której kantyk przejmuje i śpiewa jako *Magnificat* (Łk 1, 46-56)¹⁴ w zupełnie nowy sposób. Maryja nie jest biernym miejscem działania łaski Bożej. Jej „tak” jest niezbędne dla dokonania się synergii po to, aby umożliwić Wcieleniu rozpoczęcie dzieła odkupienia, które znajdzie swoje spełnienie w Krzyżu i Zmartwychwstaniu. Pan przyjmuje ciało z Jej ciała i staje się jednym z nas, aby nas zbawić.

Maryja jest wzorem wierności tak, jak Jej bracia i siostry, sprawiedliwi Starego Przymierza, którzy Ją poprzedzili. Jest Ona jednak kimś więcej, ponieważ Bóg działa poprzez Nią i staje się obecny w Niej jak w żadnej innej osobie. Paul Evdokimov wielokrotnie cytuje trzeci ton Dogmatikonu: *Ty zrodziłaś na ziemi Syna bez Ojca, tego Syna, który był zrodzony w niebie z Ojca bez matki i zaznacza, że widać wyraźnie ścisłą współzależność obu misteriiów. To, co ludzkie w macierzyństwie Dziewicy, odpowiada temu, co boskie w ojcostwie Ojca*¹⁵. Jej osoba staje się nie tylko miejscem Wcielenia, ale jest Ona w głębi swego istnienia w taki sposób włączona, w taki sposób intymnie związana z przyjściem Boga na ziemię, że wolno nam to sobie wyobrażać. Maryja nie jest wcale biernym narzędziem boskiego działania, ale jest kimś, dla kogo zbawienie dokonuje się i zarazem kimś, kto jest zaangażowany w dokonanie się dzieła zbawienia. W ten sposób według Pisma świętego działa Bóg: razem ze swymi sługami i poprzez nich. Przez swoje uczestnictwo w dziele zbawienia Maryja staje się znakiem, ludzką ikoną Boga i Jego filantropii i to podkreślenie Evdokimova nabiera dla nas dzisiaj szczególnego znaczenia.

¹² P. EVDOKIMOV, *La femme et le salut du monde*, Paris 1990, 190. 191.

¹³ Por. M. PLÉKON, *Mary and Meditation: the Mother of God as Icon of and for the Church* (ukazuje się w „One in Christ”).

¹⁴ R. JENSON, *An attempt to Think about Mary*. *Dialogue* 31, Fall 1992, 259-264.

¹⁵ P. EVDOKIMOV, *La femme et le salut...*, 217.

Evdokimov pokazuje jednocześnie, przywołując świadectwa pierwszych Ojców, że Maryja jest prototypem Kościoła. Kiedy patrzymy na Nią na ikonach Hodigitria czy Umilenie, a szczególnie na jego ulubioną Dziewicę Włodzimierską, pokazującą drogę ku Chrystusowi, przytuloną do Niego w czulej miłości, widzimy dokładnie, mówi nam Paul Evdokimov, co to jest Kościół. Nam - członkom Ciała, nam - ludziom Kościoła dane jest widzieć, w jaki sposób stanowimy jedno z Panem. To złączenie Jego i naszego ciała w Matce Bożej jest tym, co Jan Chryzostom określił jako rzeczywistość komunii eucharystycznej. Matka Boża jest zatem znakiem centralnego misterium lub sakramentem Kościoła, typem relacji między Kościołem i Panem.

Maryja jest najczystsza, całkowicie święta. Paul Evdokimov stale podkreśla, że są dwa rodzaje świętości: ta udzielona Jej przez Ducha Świętego i ta zdobyta przez Nią własną walką o to, aby usłyszeć słowo Pana i postępować zgodnie z nim. W Nowym Testamencie, a dokładnie w początkowych rozdziałach Ewangelii św. Łukasza, Maryja jest przedstawiona jako jedna z „przodków Boga”, jedna ze sprawiedliwych Starego Przymierza, z których niektórzy Ją otaczają: Zachariasz, Elżbieta i jej syn, Jan Chrzciciel, Józef, Jej mąż, kapłan Symeon i prorokini Anna ze świątyni, Jej rodzice, o których jest wzmianka w tekstach apokryficznych i liturgicznych¹⁶. Maryja jest kobietą oddaną intensywnej modlitwie i komunii z Bogiem. Anioł Gabriel pozdrawia Ją jako „pełną łaski” (Łk 1, 28). Pan jest z Nią naprawdę, jak o tym świadczy również odwołanie się do hebrajskiego pozdrowienia. Maryja rozważa to, co Bóg uczynił w Jej sercu, nie tylko w tym przełomowym momencie, ale w całym życiu (Łk 1, 29; 2, 19. 51; 11, 28; 13, 20; 14, 11; Dz 1, 14). Maryja mówi „tak” Pańskiemu posłańcowi i swemu przeznaczeniu pomimo osobistych warunkowań i lęku. Zostanie później pochwalona przez swego Syna jako ta, która słucha słowa, zachowuje je i żyje nim.

Maryja nie jest jedynie świadkiem, ale współpracownicą i adresatką odkupieńczego dzieła Chrystusa. Od wydarzenia w grocie betlejemskiej, gdzie rodzi Dziecię, podczas przybycia magów, w czasie epifanii, przy pierwszym znaku królestwa na godach w Kanie, pod Krzyżem - aż do pustego grobu i z pewnością pośród apostołów podczas zstąpienia Ducha w czasie Pięćdziesiątnicy Maryja jest obecna. Jej zaśnięcie i wstąpienie do niebieskiego królestwa można zestawić z wniebowstąpieniem Pana. To, co spotyka Maryję, jest tym,

¹⁶ Zob. J. BRECK, *Mary in the New Testament i The Face of the Spirit*, „Pro Ecclesia”, t. 2, nr 4, Fall 1993, 460-472 i t. 3, nr 2, Spring 1994, 165-178.

co i nas ma spotkać. Pascha Chrystusa ze śmierci do życia czyni możliwą Paschę Maryi, Paschę Kościoła i każdego chrześcijanina.

*Jeśli Duch Święty – Panagion- jako hipostaza jest personalizacją boskiej świętości, to Maryja – Panagia - jest personalizacją świętości ludzkiej*¹⁷ - mówi Paul Evdokimov. Świętość Maryi, zupełnie tak samo jak nasza, jest przede wszystkim darem Boga. Pozdrawiając Ją słowami „pełna łaski”, anioł mówi, że Duch Święty zstąpi na Nią i że moc Najwyższego osłoni Ją swoim cieniem. Z Bogiem niemożliwe staje się możliwe, ale jedynie dzięki wolnemu „fiat” wypowiedzianemu przez Maryję. Świętość Pana i świętość tej kobiety spotykają się w tym, co Paul Evdokimov nazywa „doskonałą synergią”. Maryja przyjmuje Boga, daje Mu ciało, rodzinę, dom - tu, na ziemi i w ten sposób jest On prawdziwie Emmanuelem, Bogiem z nami. Takie było od stworzenia świata pragnienie Pana w Jego niezmiernie filantropii – postawić swój namiot i żyć w towarzystwie Adama i Ewy, Abrahama i Sary, w Arce Przymierza, w Świątyni. Stale odrzucany, zostaje przyjęty przez tę młodą kobietę, która mówi mu „tak”, dzięki czemu może On żyć w naszym domu, w naszym cielesie, w naszym czasie.

To wszystko, co dotąd zostało powiedziane o Maryi, nie wyczerpuje bynajmniej tego, co Paul Evdokimov o Niej napisał i czego nauczał. Kiedy czyta się teksty, w których autor zatapia się w kontemplacji Matki Bożej, ma się wrażenie przebywania w świątyni i uczestnictwa w liturgii. Jest się jakby otoczonym przez twarze świętych, na których czele stoi Maryja. Można zobaczyć Jej ikonograficzną postać ukazującą Chrystusa światu i będącą z Nim w całkowitej jedności, z ramionami rozłożonymi w geście wstawiania się za wszystkimi. Można usłyszeć wszystkie tytuły i imiona Maryi, nadane Jej w akatystach, troparionach, kondakionach, kanonach i świątecznych hymnach: „krzew gorejący”, „święta góra”, „brama raj”, „święta księga”, „pochodnia świata”, „korona dogmatów”, „archetyp tego, co kobiece”, „nowe życie”, „spełniona świętość”, „królewskie kapłaństwo”, „ontologiczna czystość”, „dziewictwo” i „macierzyństwo”. Doświadczenie obecności Matki Bożej stwarza wrażenie promieniania piękna, które wypływając jak kaskada, oczyszcza i odświeża. Matka Boża przykrywa wszystko opiekuńczym welonem (pokrov) swojej modlitwy. W najważniejszych dziełach Evdokimova o prawosławiu, o małżeństwie, o kobiecie i zbawieniu, o Bożym pięknie przekazanych poprzez ikony i liturgię, o życiu duchowym i drodze świę-

¹⁷ P. EVDOKIMOV, *Le Saint Esprit et la Mère de Dieu...*, 272.

tości jeden rozdział lub jakaś część jest zawsze poświęcona Maryi, czy raczej Maryja jest zawsze i wszędzie obecna zupełnie tak, jak jest obecna w Kościele i w liturgii. Nie stanowi Ona centrum, ale ściśle zjednoczona z Chrystusem, przynagla nas, abyśmy wypełnili to, o co On nas prosi (J 2, 5).

4. Matka Boża jako ikona Boga – oblicze Ojca w obliczu Matki

Maryja jest dla Evdokimova obrazem ludzkości przeobrażonej przez Ducha Świętego, która w wolny sposób z nim współpracuje. Jest Ona ikoną, w której Kościół odnajduje swoją tożsamość, a każdy chrześcijanin swoje powołanie. Jednakże, jak autor z przenikliwością pokazuje, Maryja jest jeszcze kimś więcej: jako ikona Boga, rozdała Ona skarby Bożych misterii Kościołowi i światu z nieporównywalną mocą, ujawniając takie rysy, o których może zapomnieliśmy albo których nigdy nie poznaliśmy.

Maryja pokazuje nam Boga, jakiego nasza epoka niewiary, ikonoklazmu czy obojętności ma rzadko okazję zobaczyć. Paul Evdokimov nie widział wprawdzie naszego współczesnego społeczeństwa jedynie jako zsekularyzowanego i negatywnego. Jego spojrzenie nie było pesymistyczne, lecz zawsze pełne nadziei, gotowe rozpoznać w drugim, zgodnie z piękną formułą Kierkegaarda, dobro i miłość. Pomimo rozczarowań i sceptycyzmu we współczesnej kulturze, wymieniając choćby wielkie negacje ateizmu - dostrzegając niejednokrotnie głód wiary, wolności i piękna, krótko mówiąc, pragnienie Boga. Patrząc w ten sposób, Evdokimov odkrył cierpienie Boga, polegające na bezsilności wobec nas. Bóg, który z miłości do stworzenia оголаca się ze względu na odkupienie i uświęcenie, nie chce zmuszać nikogo do miłości. Taki Bóg stanowi problem dla wielu wierzących. To, co Maryja nam mówi o Bogu, stanowi również trudność dla tych, dla których Bóg jest raczej odbiciem ich własnego sposobu myślenia niż tym, kto nie przestaje czynić rzeczy nowych i kto w swej absurdalnej pasji wobec nas, owym *manikos eros* Mikołaja Kabasilasa, na którego stale powoływał się Paul Evdokimov, często działa tam, gdzie się tego nie spodziewamy lub nawet nie chcemy. Inaczej mówiąc, napotykamy stale sprzeciw wobec Boga prawdziwego i przejawiamy skłonność do tworzenia sobie Boga na nasz obraz i podobieństwo. Maryja jako ikona Boga udaremnia te skłonności.

Tuż przed śmiercią Paul Evdokimov wygłosił dla Francuskiego Towarzystwa Mariologicznego wykład o Duchu Świętym i Matce Bożej - Pangion i Panagia. Ten głęboki, pełen treści wykład jest ostatnim i najbogatszym jego wystąpieniem na temat Matki Bożej. Prowokuje nim stale czytelnika, który sięga po ten ważny manifest teologiczny. Odkryłem, że dobrze jest czytać go zestawiając z pięknym i o wiele bardziej przystępnym rozdziałem książki „Sztuka ikony - teologia piękna” (s. 217-223), który zaprasza, aby patrząc na ikonę włodzimierską, widzieć w Maryi wyjątkową „żywą ikonę” miłości Boga do ludzi. W zakończeniu swojego oryginalnego studium Paul Evdokimov dodaje, że jego intencją było dogłębsze, kontemplacyjne i ikonograficzne przybliżenie tego, co stanowi „ostateczne misterium”.

Duch Święty nie ma swego miejsca wcielenia, ale posiada wyjątkowe miejsce obecności w Maryi - pisze Evdokimov - Zgodnie z określonym przez VII Sobór Ekumeniczny chrystologicznym dogmatem, w Chrystusie, Bogu-Człowieku wyznajemy podwójność natur, z których natura ludzka jest manifestacją boskiej. Człowieczeństwo Chrystusa jest „epifanią ikoną” jego boskości. W podsumowaniu napisanego przed śmiercią tekstu, Paul Evdokimov pisze dalej: Ojciec jest otoczony milczeniem apofazy. Syn i Duch Święty objawiają światu ukryte oblicze Ojca. Ojciec, Podmiot absolutny, objawia się w swoim Synu, Sensie, który staje się Życiem przez Ducha. Theotokos jako wierny i autentyczny «obraz» przenosi w swoim «macierzyństwie» to trynitarnie misterium na plan ludzki. Jako ukryte objawienie, Maryja jest tajemniczą ikoną Ojca. Kanony ikonograficzne zabraniają przedstawiać Ojca, który jest Niepojęty i Niewypowiedziany. Theotokos otrzymuje tchnienie Ducha i Jej macierzyństwo pozwala nam kontemplować w milczeniu boskie Ojcostwo, Oblicze Ojca. Pewien hymn maryjny sławi Maryję będącą człowiekiem, który jako nowe, przebóstwione stworzenie, uczestniczy w pełni w boskim bycie według łaski: „Wysławiamy, wierzący, Chwałę Wszechświata, Bramę niebios, Dziewicę Maryję, Kwiat rodzaju ludzkiego i Theotokos - Bożą Rodzicielkę, Tą, która stała się Niebem i Świętynią tego, co boskie¹⁸.

Na tych kilku zaledwie stronach Paul Evdokimov stwierdza, że do tego, tak ukrytego i wielkiego misterium możemy się zbliżyć jedynie okrężną drogą, poprzez obrazy, których nie można dokładnie wyjaśnić. To, co tutaj mówimy o Maryi i co możemy również usłyszeć w cytowanym już hymnie liturgicznym oraz i to, co mo-

¹⁸ TAMŻE, 277-278.

zemy zobaczyć na przykład w ikonie włodzimierskiej, nie może być oderwane od całej bogatej i głębokiej Tradycji Kościoła.

Istnieje wiele zagadnień, które w Kościele zaczyna się odkrywać, dotyczących człowieczeństwa Maryi, szczególnie Jej kobiecości oraz sposobu, w jaki Bóg posługuje się człowiekiem i jego zdolnościami, aby dokonać dzieła przeobrażenia. Pojawia się dziś pewna odnowa zainteresowania Maryją i rozumienia Jej. Kościoły Reformacji, gdzie tego zainteresowania długi czas nie było, przyjmują na nowo „chwałę stworzenia”. Matka Boża, szczególnie dzięki swej ikonie, jest obecna w licznych sanktuariach: w Taizé, w katedrach anglikańskich, parafialnych kościołach luterańskich, reformowanych ośrodkach rekolekcyjnych i w wielu domach. Kościoł anglikański i luterański umieścili na nowo Maryję w kalendarzu liturgicznym. Liczne kwestie, które pojawiły się wskutek konfliktów i przemian wewnątrz Kościołów, dotyczą bezpośrednio Maryi, z powodu tego, kim jest w historii zbawienia i w życiu Kościoła. Elisabeth Behr-Sigel z dużym połotem przywołuje niektóre z tych problemów w swoich pismach¹⁹. Nie jest to dziwne, chociaż smutne, widzieć wybitnego teologa luterańskiego, jakim jest Robert Jenson, który w swej imponującej analizie dialogów ekumenicznych i przyczyn ich porażek wyraża nikle uznanie dla Maryi²⁰. Kiedy rozważa się zagadnienia tak silnie kontrowersyjne jak sakramenty (a szczególnie Eucharystia), natura posługiwania, miejsce mężczyzn i kobiet w ludzie Bożym²¹, aż do natury Kościoła włącznie – we wszystkich tych kwestiach postać i znaczenie Matki Bożej są niczym najważniejsze źródło, z którego wypływa prawda.

Sądzę, że w swojej mariologii Paul Evdokimov zmierzał do następującego celu: przybliżyć się jak najbardziej do wcielonej przez Maryję prawdy o Bogu, o Kościele i o życiu chrześcijańskim. Jego pisma w przeważającej większości dotyczą dwóch ostatnich zagadnień; podobnie też Nowy Testament, dzieła Ojców, liturgia, ikony przedstawiają jednomyślnie Maryję jako prototyp czy ikonę Kościoła i wzór ucznia. To zrozumiałe, że punkty sporne w dialogach nie pomijają tych tematów. Żadna z postaw Maryi, która dobrowolnie

¹⁹ E. BEHR-SIGEL, *Mary, the Mother of God. Traditional Mariology and New Questions*, w: *The Ministry of Women in the Church*, Redondo Beach, CA 1991, 181-216 (tl. pol.: *Maryja, Matka Boga. Mariologia tradycyjna i nowe problemy*, w: *Teksty o Matce Bożej. Prawosławie, część II...*, 207-232).

²⁰ R. JENSON, *Unbaptised God. The Basic Flaw in Ecumenical Theology*, Mineapolis 1992.

²¹ Zob. dokument o tym tytule zamieszczony w dodatku do cytowanego powyżej dzieła E. Behr-Sigel. Dokument, bliski duchowi teologii Paula Evdokimova, został podpisany przez 40 duchownych i świeckich wspólnoty prawosławnej we Francji.

i z miłością podporządkowuje się woli Bożej, należy do *anawim*, do słabych i ubogich Pańskich, wybiera ascetyczne życie i męczeństwo z Bogiem – nie jest modna ani pociągająca. Czy jednak nie dzieje się tak, że w tym zadziwiającym odwróceniu porządku dokonany przez Ewangelię i wywróceniu naszych wyobrażeń, Maryja w nieskończonej mądrości Ducha Świętego, staje się wiernym antytypicznym obrazem Boga, który, tak w świeckiej kulturze, jak i wewnątrz Kościoła, burzy nasze wyobrażenia o Nim.

5. Maryja, ludzka teofania Bożej filantropii w człowieku

Wydaje mi się, że w swojej niezwyklej i ryzykownej koncepcji Evdokimov pragnął ukazać ukryte oblicze Ojca, objawione przez Ducha w obliczu Maryi. Kilka lat temu moje dzieci uchwyciły coś z tej myśli Evdokimova. Kiedy się je pyta, co myślą o ikonach w naszym domu, wskazują palcem na ikonę Pantokratora i Theotokos mówiąc po prostu: „To Bóg”. Moja formacja teologiczna i kapłańskie doświadczenie przeszkadzają mi poruszać się na tym samym poziomie głębi teologicznej, na którym znaleźli się 12-letni Paweł i 9-letnia Hanna, ale jestem pewien, że Paul Evdokimov tej właśnie głębi sięgał. Jego oczy były utkwione w piękno Królestwa. Dojrzały umysł może przerazić to, co zdolna jest spostrzec dziecięca prostota. Duch Święty chce jednak poprzez liturgię, Pismo święte, modlitwę, ikony zachować w nas taką dziecięcą otwartość i bezpośrednią relację, abyśmy mogli rozpoznać wszędzie teofanię boskiego Piękną, Chrystusa wypełniającego wszystko, dostrzec wszelkie bramy otwierające się ku Królestwu.

W obliczu Matki Bożej widzimy oblicze Ojca, który pragnął nas stworzyć, choć tego wcale nie potrzebował. Chciał nas zbawić i przyprowadzić do siebie, mimo że odwróciliśmy się od Niego. W głębokim, nieprzeniknionym spojrzeniu Dziewicy Włodzimierskiej i w Jej jedności z Synem, Paul Evdokimov dostrzegał spojrzenie wzajemnej miłości Ojca, Syna i Ducha Świętego, które spoczywa na nas i które uchwycił również Andrzej Rublov w swej nieporównywalnej ikonie Trójcy. Maryja jest odbiciem tej miłości pełnej pasji; miłości, która ogołociła się dla człowieka, miłości szalonej, o której mówili Kabisilas i Evdokimov; tej miłości, która nie chce przymuszać tego, którego miłuje; miłości, która szuka, cierpi, wyzbywa się władzy, unia się, staje się jakby nieobecna i milcząca, która nie sięga ani

po groźbę, ani przymus²². Bóg uniza się, i tu Evdokimov powołuje się na Ojców i liturgię, abyśmy mogli na nowo wznieść się ku Niemu i osiągnąć własną pełnię. Tak w Starym, jak i Nowym Testamencie Bóg nie przestaje nam wierzyć, szuka nas, stale pragnie naszego dobra, działa szczególnie tam, gdzie my sami nie możemy pomóc sobie ani innym. W odwróconym porządku Ewangelii Maryja ukazuje Boga nieskończenie bardziej wspaniałomyślnego niż myślimy lub niż chcielibyśmy, aby był. W Theotokos Bóg jest zwyczajny jak matka, pokorny jak ta uboga kobieta, a przecież niezmierny, „szerszy niż niebiosy”, jak zostało powiedziane o Maryi.

Symetria jest doskonała. W twarzy pokornej, ubogiej kobiety - Maryi, Bóg objawia się w swym zdumiewającym ubóstwie i podporządkowaniu nam - tym, których kocha. Z pewnością Maryja jest cierpiącą służebnicą, a nie posągiem bogini, nie jest też przedstawieniem Sofii, w której niektórzy chcieli widzieć nową figurę Chrystusa, posuwając się aż do postawienia Jej na miejscu Chrystusa. W smutku, który maluje się na Jej twarzy spostrzegamy także tę prawdę, nieobecną w innych tradycjach religijnych na świecie, że Bóg z miłości wybrał posłuszeństwo i cierpienie dla swoich dzieci i razem z nimi. To, że Bóg pozwala się widzieć w ludzkiej twarzy, przede wszystkim twarzy Chrystusa, Boga-Człowieka, ale także w twarzy kobiety, Jego Matki – jest przyczyną wielkiego skandalu i jednocześnie odkryciem dla tych chrześcijan, którzy patrzą na kobiety z góry. Zbyt łatwo zapominają oni o wielkim świadectwie Pisma świętego i liturgii. Omijają to wyjątkowe sformułowanie, że Bóg wcielił się w Maryi, swojej Matce, jak również świadectwa o innych świętych i sprawiedliwych kobietach: Sarze, Annie, Judycie, Deborze, Elżbiecie, Marii Magdalenie, aby wymienić choćby kilka z nich.

Objawienie Boże, które dokonuje się w Maryi jest przyczyną zachwiania się nadziei religii naturalnej. Wyrażenie *finitum capax infiniti*: skończone może zawierać nieskończone, tak drogie Kościołowi Zachodu, znajduje również potwierdzenie we wschodniej liturgii. Bóg, który wszystko stworzył i którego nic nie może ogarnąć, kocha nas aż do unizenia, tak że staje się kimś zupełnie małym, nie tylko niemowlęciem, człowiekiem, ale niewolnikiem, którego się odrzuca, którym się gardzi i którego się torturuje i skazuje. Krzyż wyraźnie rysuje się na twarzy Matki. Ona wciela oblicze Ojca, który daje wyniszczyć swego Syna na krzyżu; oblicze Syna,

²² *The life in Christ*, Crestwood, New York 1974, 162nn, szczeg. 164. P. EVDOKIMOV, *L'amour fou de Dieu...*, 35-39, 91-107; S. BULGAKOV, *Le buisson ardent...*, 135-167.

który cierpiał i umarł przy Niej i oblicze Ducha Świętego, który triumfuje poprzez krzyż - parafrazując niezapomniane kazanie na Wielki Piątek Filareta z Moskwy²³.

Matkę Bożą rozpoznaje się od razu. Większość ludzi nazywa Ją, przynajmniej tu w Ameryce, „Madonną”, „Panną z Dzieciątkiem” czy „Błogosławioną Matką”. Matka, która daje i utrzymuje życie, jest tak oczywistym synonimem tego, co ludzkie, że pomimo wszelkich nadużyć i wyjątków, prawda o macierzyńskiej miłości jest rozpoznawana dzięki indywidualnemu, bezpośredniemu doświadczeniu, jak i poprzez doświadczenia innych ludzi wokół. Twarz matki, która pociesza płaczące dziecko, czuwa nad domowym ogniskiem w środku nocy, upewniając się, że wszystko w porządku, jest „prototypicznym gestem ludzkim”, „znakiem transcendencji”, jak to nazywał mój profesor, amerykański teolog i socjolog Peter L. Berger²⁴. Nie ma w tym oszustwa ani przypadku, dorzucał żywo Peter Berger, ponieważ powtarza się to ciągle w odniesieniu do każdego dziecka i jego otoczenia. Ileż razy widzieliśmy tę ikonę pojawiającą się w miejscach śmierci i zniszczenia, nie tylko w czasie tragedii przeszłości, ale i współczesnych, takich jak Rwanda i Sarajewo. Także w naszych czasach względnego spokoju i komfortu czy to w Nowym Jorku, czy w Paryżu, w miejscach, gdzie panuje cierpienie, ten sam obraz, czy ma on twarz naszej matki, ojca, małżonki, siostry, brata, przyjaciela i sąsiada – to czułe objęcie w jedności, ten „pocałunek pokoju”, jak go nazywa Liturgia, odsyła nas do osoby Maryi, do tego, co Ona reprezentuje: do filantropii Bożej. Matka daje pewność, że w innym wymiarze rzeczywistości i najwyższej prawdy, należącym do Boga, wszystko dobrze się skończy. Twarz Matki Bożej mówi nam o tej prawdzie i daje nam tę prawdę o obliczu Boga, który z wielkiej miłości ku nam wyszedł nas szukać i zbawić.

Nie jest to jakieś nowe szaleństwo ani przeszkoda, jaką Ewangelia rzuca nam pod nogi. Wcielenie było zawsze i jest nadal wyzwaniem rzuconym naszym zmysłom. Wiemy, że Wcielenie jest czymś o wiele większym niż burząca porządek interwencja Boga w nasze życie, sposób „wślizgnięcia się w naszą skórę”. Jest to największe dzieło i najwyższy gest solidarności z nami, jaki Bóg mógł uczynić. Ze wszystkich licznych darów, które zostały nam powierzone w Kościele, Matka Boża jest z pewnością największym i zarazem najmniej-

²³ *Sermons and Discourses*, St. Petersburg 1873. Cytowany przez A. SCHMEMANNA, *The Eucharist*, Crestwood, New York 1988, 104.

²⁴ P.L. BERGER, *A Rumor of Angels*, Garden City, New York 1970, 52-57.

szym darem. Można wprawdzie powiedzieć to, co istotne bez wspomnienia o Niej, jak to czynią chrześcijanie Kościołów reformowanych. Lecz jeśli tak, to po co całe to zamieszanie w związku z Nią? Ze względu na swoją głęboką miłość do Kościoła, Paul Evdokimov, odnosząc się do poglądów Sergiusza Bułgakowa, swego mistrza, stwierdza, że bez Maryi zabrakłoby jakiegoś ludzkiego rysu w życiu Kościoła i w Bogu. To, że Bóg ma Matkę, pozostaje skandaliczne i zdumiewające. Teologiczne dzieło Paula Evdokimova, dzieło wiary i miłości, nie jest jedynie apologią Maryi, ale jest odkryciem. Plan Boży nie mógłby się wypełnić bez Jej „fiat” i Jej współpracy. Powierzona Maryi łaska została przyjęta w nieskończonej miłości Jej posłuszeństwa i podporządkowaniu się Słowu. Podporządkowuje się Ona Jego działaniu, pozostawiając nam w ten sposób wyjątkowy wzór życia i świętości. Nie jest to tylko kobieta, dzięki której możliwe było Wcielecie, ale jest Ona znakiem stałej obecności Boga-z-nami, świadkiem niezawodnej mocy Słowa, które stało się ciałem.

Maryja staje się również bramą otwartą na cud miłości Bożej wobec nas, bramą, przez którą światło i życie Królestwa, Trójcy Świętej przychodzi nas ogarnąć. Evdokimov poprzez swe wielkie dzieło oraz wiele innych talentów ofiarowanych w służbie Kościołowi, chce nam dziś ofiarować Matkę Bożą jako prawdziwą teofanię, prawdziwą manifestację działającego Boga, który nas miłuje. Taką Maryję Paul Evdokimov ukazywał we wszystkich swoich teologicznych pracach, zachowując całkowitą wierność prawdzie obecnej w Tradycji, i co więcej, czyniąc to z radością i pasją. Jego miłość do Matki Bożej jest znakiem jego miłości dla Pana.

Tł. Ewa Jaruzelska

La mirada del Padre en la mirada de la Madre

(Resumen)

El pensamiento mariológico de Paul Evdokimov, contextualizado en el conjunto de la teología ortodoxa contemporánea, nos habla de la madre de Dios con dos iconos: María como icono misterioso del amor y de la paternidad

indescriptible del Padre y de la santidad vivificante del Espíritu y María como icono de la santidad de la Iglesia. En cuanto icono de Dios, la mirada del Padre – inaccesible para nosotros – se manifiesta en la mirada de la Madre. La maternidad de María nos hace contemplar en silencio la Paternidad divina, la mirada del Padre. Por otra parte, María es la teofanía humana de la filantropía divina. En la mirada de esta pobre y humilde mujer, María, Dios se revela en su paradójica pobreza y sumisión a nosotros, objetos de su amor.